

*„Dusza kobiety posiada bardzo wiele pięknych cech. Kobieta musi jednak we właściwym świetle patrzeć na siebie i odnosić się do siebie oraz **pozwolić się wychowywać.**”*

(O.J. Kentenich - wykład wygłoszony w Rzymie w 1965r.)



Ruch Szentszacki jest wspólnotą wychowawców i wychowania, dlatego usiłuje w sposób organiczny powiązać samowychowanie i wychowanie innych oraz wychowanie przez innych. Mówiąc o wspólnocie wychowawców trzeba podkreślić, że każdy z nas przeżywa nieustanny proces samowychowania. Gdy zaś mówimy o wspólnocie wychowania mamy na myśli wychowywanie innych. Otwarcie się na działanie i prowadzenie Boże w naszym życiu jest nieustannym procesem samowychowania. Moja stała praca nad sobą, praca nad moim charakterem - to wychowanie siebie, które ma również wymiar wspólnotowy, gdyż podejmuję trud swojego wychowania ze względu na wspólnotę. Jest to organiczne połączenie własnego uświęcenia i apostołatu, poczynając od najbliższej wspólnoty jaką jest rodzina, grono przyjaciół czy koleżanek z pracy. Najmniejsze nawet czynności w ciągu dnia powinny mieć rys apostołski, przewycięzanie siebie i praca nad sobą może być naszym wkładem do skarbcza łask. Nasze uświęcenie może być oddane na służbę wychowywania innych, jest to drugi wymiar dla Ruchu wychowawców i wychowania. W tym znaczeniu wszyscy „z powołania” jesteśmy wychowawcami dla samych siebie i wychowawcami innych. Kiedy człowiek zapomina o wychowywaniu siebie (samowychowaniu) wtedy przestaje walczyć o osobiste uświęcenie co w efekcie nie przynosi żadnych efektów w wychowaniu innych. Samowychowanie wspiera wychowanie innych. **W momencie gdy osoba przestaje wychowywać samą siebie, traci zdolność do wychowania innych.** Ojciec Kentenich podkreśla, że jako wspólnota wychowawców i wychowania wszyscy jesteśmy wychowawcami. Również wtedy, gdy nie możemy mówić o wychowaniu przez bezpośrednie działanie. Wychowujemy wówczas przez obecność, przez sposób bycia i postępowania. W tym znaczeniu można wychowywać we wszystkich sytuacjach życia, w każdym zawodzie, także wówczas gdy fizycznie jesteśmy coraz słabsze. Inspiracją do samowychowania stają się nie tylko osobiste słabości, ale również każdy błąd, który dostrzegamy w naszym otoczeniu. **Wychowanie jest związane z promieniowaniem osobowości.** Tylko prawdziwa osobowość, która formowana jest wewnątrz, może mieć wpływ na innych i pociągnąć ku górze. Nie powoduje to jednak zniszczenia cech osobowych pozostałych członków

wspólnoty. Nie następuje także utrata własnych cech osobowych, bowiem zawsze, gdy traci się rdzeń własnej osobowości, przyjmując postawę uległości, traci się także twórczy i kształtujący wpływ na innych, na swoje otoczenie. Chodzi tu o świadectwo postaw asertywnych. (*Asertywność to umiejętność pełnego wyrażania siebie. Zachowanie asertywne oznacza bezpośrednio, uczciwe i stanowcze mówienie o swoich myślach, przekonaniach czy potrzebach w sposób, który nie narusza praw i godności drugiego człowieka.*) Akceptacja własnej osobowości oraz przyjmowanie oryginalności pozostałych członków wspólnoty prowadzi do asertywności, dojrzałego budowania wspólnoty.

Kilka pytań do refleksji:

- Czy jestem świadoma tego, że poprzez mój sposób bycia i postępowania mam wpływ na wychowanie innych?
- Czy zwracam uwagę na mój stój?
- Czy nie jestem czasem zgorszeniem dla innych?
- Czy moje zachowanie w najbliższym otoczeniu pociąga wzwyż czy ściąga w dół?
- Czy moja postawa jest asertywna?
- Czy potrafię czasami powiedzieć nie?

Przymierze miłości z Matką Bożą Trzykroć Przedziwną może być dla nas wielkim wsparciem i pomocą w wychowywaniu samych siebie i innych. Pozwólmy również wychowywać się przez innych. Nie obrażajmy się zbyt szybko, gdy ktoś zwróci nam jakąś uwagę. Często ludzie czynią to dla naszego dobra. Ojciec Założyciel ks. Józef Kentenich miał czasami trudne do przyjęcia metody wychowania. Był wymagający, stanowczy i konsekwentny. Stawiajmy sobie również wysokie wymagania, żyjmy tak, abyśmy dla innych byli wzorem do naśladowania.